

Przemówienie

(Warszawa – 29.09.2012 r. – Marsz „Obudź się Polsko”)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica!

Marsz „Obudź się Polsko” nie jest już tylko marszem w obronie wolnych mediów i TV Trwam. To marsz wzywający do autentycznej i szybkiej naprawy Rzeczypospolitej. To swoista Konfederacja ludzi o otwartych sercach i umysłach na obecność prawdy i przyzwoitości w życiu publicznym.

Jest nas dziś, tak rozumianych polskich Konfederatów, o wiele więcej niż w kwietniu tego roku, gdy protestowaliśmy przeciwko niesprawiedliwej decyzji KRRiT w sprawie TV Trwam. I będzie nas jeszcze więcej, gdyż ludzie widzą, jak likwidowane jest państwo polskie, które jest nam bardzo potrzebne i że nie zanosi się na zmianę stosunku władzy do TV Trwam.

Czy podobał się Państwu koncert patriotyczny na placu Trzech Krzyży? Czy to przypadek, że takich koncertów nie ma w telewizji publicznej?

Marsz „Obudź się Polsko” ma też przypomnieć rządzącym prawdy znane w naszej historii od setek lat - „Nic o nas bez nas” – mówili dawniej Polacy. Mówili też, że Polska nie rządem stoi, czyli nie rząd jest najważniejszy, ale Polska, która stoi prawem, swobodami obywateli i dobrymi obyczajami. Władza ma służyć społeczeństwu, a nie odwrotnie. Żaden mandat wyborczy nie upoważnia władzy, by rządzić wbrew swojemu narodowi.

Wszyscy doskonale wiemy, że negatywna decyzja w sprawie TV Trwam została podjęta z pogwałceniem prawa, w sposób skandalicznie niesprawiedliwy, jawnie dyskryminujący katolików. Jest to więc także atak na polski Kościół, równocześnie zamach na polską demokrację – wolność słowa i pluralizm mediów.

Tak właśnie jest w naszej historii, że ci którzy walczą z narodem, walczą z katolickim kościołem.

Nie może być tak, że 5-ciu ludzi w sposób arbitralny, jawnie dyskryminacyjny w stosunku do katolików, drwiąc sobie z prawa, decyduje wbrew milionom Polaków, jaką telewizję mogą oglądać, a jakiej nie.

Nie może być tak, żeby partia polityczna, na którą głosowało tylko kilkanaście procent obywateli, wbrew pozostałym milionom Polaków, a nawet wbrew swoim wyborcom, zadecydowała o obowiązku pracy praktycznie do końca życia i to tylko dlatego by pokryć naszą niewolniczą pracą koszty własnych nieudolnych rządów.

Nie ma zgody na politykę władzy, która systematycznie wyzbywa się kolejnych setek tysięcy młodych Polaków szukających dla siebie pracy za granicą. Mieli przecież wracać! To już 5 lat pana rządów, panie premierze – To dlaczego nie tylko, że nie wracają, ale następni wyjeżdżają?

Nie chcemy by młodzi Polacy byli narażeni na to, o czym mówi C.K. Norwid:

„Wróćcie kiedy? – którzy? I jacy? – Z śmiertelnych prób, W drugą Syberię pieniędzy i pracy Gdzie wolnym grób”.

Sprzeciwiamy się likwidowaniu resztek przemysłu, szkół, prywatyzacji służby zdrowia, wyprzedazy lasów i polskiej ziemi, wprowadzaniu tylnymi drzwiami GMO, protestujemy przeciwko zawłaszczeniu mediów publicznych, niszczeniu IPN-u, ograniczaniu nauki historii w szkołach, ośmieszaniu a raczej opluwaniu patriotyzmu. Protestujemy przeciwko walce z Bogiem i Krzyżem i przywracaniu nam komunistycznych symboli, w tym Lenina na bramie Stoczni Gdańskiej.

Przypominamy tym bluźniercom słowa arcybiskupa Lwowa św. Józefa Bilczewskiego:

„ Nie ma obawy, aby drzewo Krzyża spróchniało, ale wszystkich, którym Ojczyzna miła zdjąć musi lęk, aby pod wpływem takich bluźnierczych, zatrutych hasel nie wypróchniała dusza narodu, nie przepadła lepsza jego przyszłość doczesna i wieczna”.

Domagamy się zdecydowanej walki z korupcją, sprawiedliwych sądów i niezależnej skutecznej prokuratury. Nie chcemy państwa policyjnego, w którym już dziś zainstalowano najwięcej w Unii Europejskiej podsłuchów telefonicznych. Nie godzimy się na państwo, które przoduje w Unii Europejskiej największym stanem ubóstwa ludności.

Nie może być naszej zgody na wszechobecne kłamstwo w życiu publicznym, którego haniebnym przykładem stały się kłamstwa obecnej pani marszałek sejmu ale też kłamstwa innych przedstawicieli rządu i prezydenta. Nie pozwolimy, aby prawda o tym, co wydarzyło się 10 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku, czekała na ujawnienie 70 lat, jak „kłamstwo katyńskie”. Bez wyjaśnienia smoleńskiej tajemnicy Polska nie będzie krajem prawdziwie wolnym.

Przywołujemy dziś, za bł. Janem Pawłem II, wołanie o ludzi sumienia na służbie Narodu. Jest też dziś szczególna okazja, aby przypomnieć postać księdza Piotra Skargi – teologa, pisarza, pierwszego rektora Wszechnicy Wileńskiej, budziela polskich sumień. Dwa dni temu, 27 września przypadła 400-tnia rocznica Jego śmierci. Piotr Skarga pisał: „Nie dlatego kochamy Ojczyznę naszą, Polskę, że nas żywi, ale dlatego, iż jest postanowienia Bożego”.

Chcemy być ludźmi sumienia i jesteśmy nimi, skoro zgromadziła tu nas troska o dobro wspólne.

I to znowu polscy księża, ojcowie redemptoryści z ojcem Dyrektorem Tadeuszem Rydzykiem budzą nasze sumienia, nie pozwalają nam przespać Polski. Wołają „Obudź się Polsko!”

Dziękujemy im za to! Wszystkim. I ojcu dyrektorowi, Piotrowi Skardze naszych czasów.

Są wśród nas są ludzie dawnej „Solidarności”, ci którzy nie obrośli w piórka władzy, ci których dziś „legendarny przywódca” najchętniej by pałował. Oni jednak nie zapomnieli, że wiele z 21 stocznioowych postulatów z sierpnia 1980 roku, nadal nie zostało zrealizowanych, w tym przywrócenie mediów publicznych społeczeństwu znowu zdominowanych przez lewicowo-liberalne środowisko, likwidacja cenzury, którą zastępuje dziś tzw. polityczna poprawność oraz nadgorliwość i służalczość dziennikarzy. Ludzie dawnej Solidarności pozostali wierni jej ideałom.

Podziękujmy im za to.

Jak każda Konfederacja zwoływana przez Polaków dla ratowania Ojczyzny, w obronie wolności obywatelskich i religijnych i nasza powinna wybrać swoją „generalność”, czyli kierownictwo. Uważam, że tym kierownictwem jesteśmy my, wszyscy zebrani dziś na marszu „Obudź się Polsko” i łączący się z nami w Kraju i za granicą. My wszyscy, którzy chcemy zachowania Polski normalnej, wiernej Bogu, Krzyżowi i Ewangelii

I jeśli KRRiT dalej będzie głucha na nasz głos, to kto wie, czy nie trzeba będzie nam żądać jej usunięcia, a wybrać własną, słuchającą swoich obywateli, a nie anonimowych mocodawców nienawidzących z zasady tego, co katolickie, czyli zgodne charakterem narodu.

Do tych zaś naszych współrodaków, którzy noszą miano katolików, a boją się stanąć obok nas, do ich sumień kierujemy jeszcze raz słowa ks. Piotra Skargi:

„A najszkodliwsi są katolicy bojaźliwi, małego serca, którzy gniewem się sprawiedliwym i świętym ku obronie czci Boga swego nie zapalają, a gorliwości (zelum) nie mają i jako straszydła na wróble stoją”.

Więc patrząc na nas, niech wiedzą, że tu jest Polska!

Tu jest Polska!

Wojciech Reszczyński

